

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: niedziela, 18, październik 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 2139

Powiat ma do zrealizowania wiele zadań. Każde z nich trzeba odpowiednio sfinansować. O tym jak wyglądają finanse samorządów i co należy w nich usprawnić Dziennik Warto Wiedzieć zapytał Krzysztofa Maćkiewicza, członka Komisji Rewizyjnej Związku Powiatów Polskich, starostę wąbrzeskiego.

Krzysztof Maćkiewicz: Mówiąc o finansach samorządowych i dokładaniu zadań zleconych z zakresu administracji rządowej trudno powstrzymać się przed postawieniem sobie pytania czy nadal mamy do czynienia z samorządnością i samodzielnością jednostek samorządowych. A takie było założenie, kiedy dokonywała się reforma samorządowa. Dziś spotykamy się niestety z ingerencją władzy rządowej w wykonywanie przez nas zadań.

Przykładem jest choćby tegoroczna sytuacja z wykorzystaniem części oświatowej subwencji ogólnej i aktualne działania Związku Powiatów Polskich zmierzające do zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego reguły zobowiązującej samorządy do gospodarowania w określony sposób częścią środków subwencji ogólnej. Praktycznie zamieniono przecież subwencję w dotację.

Innym przykładem są ustawy: o publicznym transporcie zbiorowym oraz o nieodpłatnej pomocy prawnej. Pierwsza z wymienionych ustaw w istotny sposób wpływa na finanse powiatów bowiem dla prawidłowego jej wdrożenia konieczne są środki finansowe związane z dodatkowym zatrudnieniem pracowników. Druga to nowe zadanie zlecone. Zapewne każdy samorządowiec przyzna, że cel zadania, jest słuszny i dobrze, że taka ustawa powstała. Budżet państwa za pośrednictwem wojewodów sfinansuje też opłaty, które otrzymywać będą ci, którzy będą taką usługę świadczyć. Jednak kto zapłaci za przygotowanie się do należytego wykonania tego zadania, czyli choćby za lokale i ich wyposażenie? To są niestety kolejne przykłady świadczące o tym, że oddaliśmy się od założeń ostatniej reformy z 1999 r., kiedy powstały powiaty. Oddaliśmy się od decentralizacji i powielamy sytuacje kiedy wraz z zadaniami nie są przekazywane środki finansowe na ich realizację.

Dziennik Warto Wiedzieć: Niedługo planowanie budżetów.

KM: Tak, właśnie przy tej okazji widzimy jaka jest rzeczywistość finansowa wielu samorządów. Do tego mamy tak naprawdę pierwszy rok korzystania ze środków unijnych przewidzianych w perspektywie unijnej na lata 2014-2020. Powiat, aby mógł być samorządem samodzielnie powinien określać zadania, które chce realizować także przy udziale środków unijnych. I tu napotykamy na ograniczenia przewidziane w art. 243 ustawy o finansach publicznych. Rząd mówi, że przepis ten wprowadza pewne obostrzenia po to, żeby samorządy nie zadłużały się bezkrytycznie i bezgranicznie. I pewnie takie założenie byłoby słuszne, ja jednak będę upierał się przy tym, że autor tego artykułu nie miał doświadczenia w pracy samorządowej. Nie widział różnicy w podziale jednostek, a tymczasem powiaty to nie gminy. Ustawodawca nie widział też istotnej różnicy w funkcjonowaniu małych i dużych jednostek samorządu terytorialnego.

W efekcie potraktowane jednakowo zostały wszystkie JST a przecież wiemy, że powiaty są na przykład pozbawione władztwa podatkowego. Struktura dochodów powiatów oczywiście na przestrzeni tych minionych 16 lat istnienia powiatów się zmieniła i można powiedzieć, że wrosła ilość dochodów własnych – a w zasadzie dochodów nazywanych własnymi. Dochodem własnym są bowiem choćby wpływy z opłaty komunikacyjnej, tylko proszę zwrócić uwagę – czy ten dochód jest kształtowany przez organ stanowiący, przez radę JST? Nie, jest narzucany przez administrację rządową. Do tego należy jeszcze doliczyć opłaty, które musimy uiścić wobec tego kto jest operatorem przy działaniach związanych

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: niedziela, 18, październik 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odśloni: 2139

z wykonywaniem tych zadań (Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych). Efekt jest taki, że po opłaceniu usługi faktyczny nasz dochód ciągle maleje.

Wracając do samego art. 243 ustawy o finansach publicznych, chcę zaznaczyć, że wzór w nim zamieszczony jest nielogiczny, co powoduje, że w sposób autentyczny utrudnia się równomierny rozwój JST. Także w ramach ZPP zgłaszaliśmy w procesie legislacyjnym swoje uwagi w tym zakresie, jednak nie wszystko wzięto pod uwagę (choćby specyfiki ustroju powiatów). To powinno zostać zmienione. Mamy zawartą w art. 242 ustawy o finansach publicznych zasadę zrównoważenia budżetu jednostek samorządu terytorialnego w zakresie dochodów i wydatków bieżących. I to jest słuszne, ale trzeba popracować nad logiką art. 243.

DWW: A jak radzić sobie z finansami? Jak pożyczać pieniądze, to gdzie?

KM: Wszystkie źródła są w zasadzie ograniczone i wyczerpywalne. Dotyczy to także tych unijnych. Niektóre samorządy pożyczają w parabankach. Na pewno nie jest to dobre rozwiązanie. Jednak staram się zrozumieć dlaczego się tego uciekają. Pewnie niekiedy nie mają innej możliwości.

DWW: A czy powinna być inna droga?

KM: Tak. Rozwiązaniem powinna być trochę inna i bardziej otwarta dla samorządu terytorialnego polityka Banku Gospodarstwa Krajowego. Właśnie ten bank powinien być po to, aby mocno ułatwić nam działalność. Oferta tego banku względem samorządu powinna być lepsza niż banków komercyjnych. A tak dzisiaj niestety nie jest. Przykro to stwierdzić, ale kiedy powstawał, miał służyć m.in. samorządom, a dzisiaj z jego pomocy samorządy nie zawsze mogą skorzystać. A byłaby potrzebna w zakresie długofalowego programu przebudowy dróg. Moim samorządowym marzeniem jest powstanie takiego stałego programu, który pozwoliłby na znaczne przyspieszenie prowadzenia inwestycji drogowych. Dałoby to szansę na osiągnięcia stanu dróg lokalnych jak w innych krajach.

DWW: A schetynówki? Nie pełnią takiej roli?

KM: No tak, mamy co prawda Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych, ale nie jest to do końca to o co nam chodzi. Nie ma tam bowiem stałego finansowania. Do tego malejące środków powodują, że nie wszystkie samorządy mogą po nie sięgnąć.

A ponadto podkreślam, że chodzi o przyspieszenie inwestycji w realnej perspektywie czasowej, a nie np. w ciągu 50 lat. Odbudowa dróg lokalnych powinna leżeć także w interesie administracji rządowej. Nie chodzi np. o zabieranie środków na autostrady czy drogi ekspresowe. Inwestowanie w drogi lokalne się opłaca, bo przedsiębiorcy stawiają swoje inwestycje tam, gdzie można dojechać, czyli w pobliżu dróg lokalnych. Proszę zauważyć, że i dzisiejsze rolnictwo to już nie małe gospodarstwa tylko całe przedsiębiorstwa, do których dojeżdża ciężki sprzęt.

A jak będzie rozwój przedsiębiorczości, to będą i wpływy do budżetu państwa. To się zwyczajnie opłaca, rządowi także i nie ma na co czekać, bo możemy stracić inwestorów, którzy zwyczajnie znajdą sobie inne miejsce do rozwoju.

DWW: A jak już mowa o drogach, to jak to wygląda w powiecie wąbrzeskim?

Drogi lokalne potrzebują przyspieszenia – wywiad z Krzysztofem Maćkiewiczem

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: niedziela, 18, październik 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2139

KM: Mogę się tu pochwalić, że byliśmy pierwszym powiatem w województwie, który wybudował obwodnicę miasta powiatowego w ramach pierwszych środków unijnych w latach 2004-2006. Dziś młodzi mieszkańcy miasta nie pamiętają już, że niegdyś jeździły przez nie tiry. Teraz jest autentycznie spokojnie i przyjemnie. Zrobiliśmy sporo inwestycji drogowych, np. drogę Wąbrzeźno-Kowalewo Pomorskie. Jednak ciągle to mało w skali potrzeb. A drogi są najważniejsze. Może powinniśmy się zadłużyć, żeby je odbudowywać, ale jak już zaznaczyłem nie w długiej, a krótkiej perspektywie. Może potrzebna jest zmiana finansowania czyli powrót do subwencji drogowej lub specjalnej dotacji.

DWW: Bardzo dziękuję za rozmowę.

KM: Dziękuję.